Spokojna Ziemia

2014-07-18



Czyli zostać skazanym na życie.

Jak byście się poczuli, gdyby któregoś pięknego dnia, tuż po porannym ceremoniale, wyszli do pracy i nie napotkali problemów na drogach, korków, sama podróż byłaby szybka i bezproblemowa. Tylko już przyjeździe zorientowalibyście się, że po drodze nie napotkaliście nikogo, ani jednego człowieka. Gdyby okazało się że jesteście sami na świecie? Co byście wtedy robili? To co do tej pory? Może byście się dziko bawili? Zostali władcą całego świata? Może byście chcieli gdzieś podróżować, lub skupić się na poszukiwaniu innych ludzi – może ktoś jeszcze przeżył? Być może zaczęlibyście szukać odpowiedzi na pytanie: „co się, u licha, stało?”

Początek filmu to sceny z budzącym się Zaciem Hobsonem (Bruno Lawrence). Wiemy tylko tyle że jest mężczyzną w średnim wieku – przechodzi bardzo agresywny atak czoła. :-) Przebywa w wynajętym pokoju w jakimś hoteliku. Na telefony do recepcji nikt nie odpowiada – widzimy że jest ona pusta.

Po drodze do pracy, Zac widzi na ulicach jakby porzucone samochody. Mijana stacja benzynowa też jest pusta. Wygląda to tak jak by ktoś przed chwilą ją opuścił i to w pośpiechu - czajnik elektryczny cały czas gotuje wodę. W okolicznych domach jest podobnie. Niedojedzone śniadanie u kogoś na łóżku. Mieszkańcy raczej nie zaczęli wszyscy naraz bawić się w chowanego…

Jeszcze bardziej przerażająco wygląda mijane po drodze duże miasta – pusta jest dominująca. Cisza, nic, nawet psów, czy ptaków nie słychać. Jakiś kataklizm czy co? Ciał też nigdzie nie uświadczymy, ludzie po prostu zniknęli.

Po dotarciu do pracy dowiadujemy się o naszym bohaterze nieco więcej – to naukowiec, miał brać udział w projekcie „Flashlight”. Miał, ale chyba się spóźnił do pracy i eksperyment już trwa. Tak

przynajmniej można się dowiedzieć z nagrania pozostawionego przez kolegę Zaca – jest pierwszy trup! Chyba coś się nie do końca udało z tym doświadczeniem…

Zac już wie, jest sam, samiusieńki na świecie. Ostatni człowiek na Ziemi, bardzo spokojnej Ziemi.

Co robić w takiej sytuacji? Zac próbuje nawiązać kontakt z innym człowiekiem, nagrywa wiadomość i emituje ją przez radio, pisze komunikaty na murach. Wszystko to bez skutku, jest sam.

Następny etap to nieskrępowana zabawa – w końcu jest sam i nie musi się obawiać „co ludzie powiedzą". Kolejy etap to zwątpienie i załamanie,ale i chęć odnalezienia odpowiedzi na pytania: „Dlaczego JA", „Jak i co to spowodowało?", „Czy można coś na to poradzić?".

Film „Spokojna Ziemia" jest z 1985 roku, nakręcono go w egzotycznym, z naszego puntu widzenia kraju – Nowej Zelandii. Można to rozpoznać po plenerach – mają tam ruch lewostronny, a krajobrazy nie pasują ani do Anglii, ani Australii, nie wspominając o Japonii. Są ładne. Aktorzy (tak, Zac nie jest jednak sam na świecie) grają dobrze. Jednak scenariusz gra pierwsze skrzypce – jest ciekawy i nie przekombinowany. Po obejrzeniu filmu, aż ciśnie się na usta pytanie, „a co ja by zrobił na miejscu Zaca?".

Na uwagę zasługuje też realizacja, miasto jest puste, plenery są puste. Albo zdjęcia były robione na odludziu (plenery), albo dobrze pilnowali aby nie pojawił się gdzieś mistrz drugiego, trzeciego, czy jakiegokolwiek planu. I tu liczymy też zwierzęta. Nie uświadczymy tu żadnej fauny.

Być może film wydaje się nudny, owszem ma chwile które się wleką, ale jest godzien polecenia.

Tytuł oryginalny: **The Quiet Earth**

Reżyseria: Geoff Murphy

Scenariusz: Bill Baer, Bruno Lawrence, Sam Pillsbury

Bruno Lawrence jako Zac Hobson

Tom Hyde jako Naukowiec

Norman Fletcher jako Perrin

Anzac Wallace jako Kolega Api

Pete Smith jako Api

Alison Routledge jako Joanne

Artur Wyszyński